

Grzegorz Kucharczyk

Ośrodek Badań nad Totalitaryzmami, Instytut Pileckiego

Warszawa

ROLA PIELGRZYMEK ŚW. JANA PAWŁA II DO POLSKI W BUDZENIU SUMIEŃ POLAKÓW (Z UWZGLĘDNIENIEM NAUCZANIA BŁ. KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO).

Historia polskich aspiracji niepodległościowych wskazuje na ścisły związek między nimi a procesem odnowy moralnej zachodzącym w sumieniach tysięcy Polaków. Warto w tym kontekście przywołać przykład „rewolucji moralnej”, która zachodziła w społeczeństwie polskim na krótko przed wybuchem powstania styczniowego. Nie była ona ograniczona tylko do zaboru rosyjskiego¹. Manifestacje patriotyczne złączone ze śpiewem pieśni patriotyczno-religijnych na czele z hymnem „Boże coś Polskę”, odbywały się w tym samym czasie także w zaborze pruskim. Po obu stronach kordonu to uzewnętrznienie ścisłego związku między polskimi dążeniami wolnościowymi a budzeniem się sumieniem ukształtowanych przez katolicyzm było przyjmowane przez władze zaborcze jako bezpośrednie zagrożenie trwałości ich panowania nad ziemiami polskimi. Przede wszystkim dlatego, że zjawisko to dotyczyło Polaków ze wszystkich warstw społecznych, a nie reprezentantów wąskich elit społecznych czy intelektualnych.

Bardzo charakterystyczna pod tym względem była wymiana korespondencji na początku 1862 roku między funkcjonariuszami pruskiej policji w Poznaniu a pruskimi urzędnikami. Kierownictwo pruskiego prezydium policji w stolicy Wielkopolski informowało miejscową rejencję, że „pieśni te [pieśni religijno – patriotyczne – G.K.] wychodzą na ogół z założenia, że ustrój i stan prawny panujący na dawnych ziemiach polskich jest przeciwny woli i porządkowi Bożemu. Na dodatek w dużym stopniu jest to bezprawne, niemoralne, tzn. jest dziełem ludzkiej złości, bezprawia i przemocy”². Dlatego też pieśni te, o czym funkcjonariusze pruskiej policji donosili prokuraturze w Poznaniu, śpiewane w Wielkopolsce odniosą tutaj podobnie

¹ O „rewolucji moralnej” w zaborze rosyjskim tuż przed powstaniem styczniowym zob. E. Jabłońska – Deptuła, *Legenda polska Kościół-religia-patriotyzm 1764 – 1864*, Warszawa 2015, s. 129 – 145; D. Olszewski, *Kultura i życie religijne społeczeństwa polskiego w XIX wieku*, Lublin 2014, s. 357 – 358.

² Prezydium Policji do poznańskiej rejencji 21 I 1862, Archiwum Państwowe w Poznaniu [dalej: APP], Prezydium Policji [dalej: PP], nr 4758, s. 347.

„szkodliwy” skutek, co w Kongresówce, tzn. doprowadzą do „wzbudzenia nienawiści i rozłamu między rozmaitymi klasami ludności”³.

Dokonująca się na krótko przed styczniową insurekcją „rewolucja moralna” w polskim społeczeństwie była wymownym dowodem istnienia swoistej „unii ołtarza z narodem”⁴. Trwała ona przez kolejne dziesięciolecia, aż do początku dwudziestego wieku. Warto w tym kontekście przypomnieć ożywienie ruchu pielgrzymkowego nie tylko do tradycyjnie otaczanych czcigłównymi sanktuariów maryjnych takich jak Jasna Góra czy wileńska Ostra Brama, ale również do miejsc pod tym względem nowych. Do takiej kategorii zaliczało się w tamtym czasie sanktuarium Matki Bożej w Gietrzwałdzie, gdzie w 1877 roku (od czerwca do września) doszło do objawień Matki Bożej. Na początku dwudziestego wieku docierały tam liczne, i co ważne, trójzaborowe pielgrzymki Polaków, którzy posłuszni wezwaniom Maryi upatrywali właśnie w modlitwie najpewniejszego środka wiodącego do wolności, także w wymiarze narodowym⁵.

Jak pisze wybitny współczesny badacz polskiej religijności na przełomie dziewiętnastego i dwudziestego wieku (D. Olszewski): „Nie ulega wątpliwości, że rozwijający się intensywnie ruch pątniczy był ważnym czynnikiem integracji narodu w skali międzynarodowej i neutralizował w znacznej mierze zagrożenia dla jedności narodowej spowodowane faktem rozbiorów Polski”⁶.

Taki charakter – warto podkreślić – miała również modlitwa różańcowa. Na różańcu wypraszano łaski, ale przy nim jednoczono się. Jak wspominał początek dwudziestego wieku mieszkaniec jednej z podradomskich wsi: „sami starsi i stateczni gospodarze, pamiętający czasy 1863 – 64 roku, gdy schodzili się raz na miesiąc do jednego domu dla wspólnego odmówienia części różańca, co im zajęło trzydzieści – czterdzieści minut, to resztę wieczora, parę godzin, spędzali na miłej pogawędce, podzielili się wiadomościami z gospodarstwa, parafii, gminy, okolicy itd., zamienili wśród wtajemniczonych pisma nielegalne i legalne. Czuli się jedną rodziną”⁷.

Wyrazem tej dokonującej się na przełomie wieków „rewolucji moralnej” na ziemiach polskich były wielkie, trójzaborowe uroczystości. Upamiętniały one nie tylko wielkie zwycięstwa polskiego oręża (obchody grunwaldzkie w 1910 roku), ale również przywoływały postacie „wielkich budzicieli” polskich sumień. W tym kontekście należy wymienić

³ Prezydium Policji do poznańskiej prokuratury 26 VIII 1861, APP, PP, nr 4758, s. 32.

⁴ Por. E. Jabłońska – Deptuła, *Legenda polska*, s. 98 – 145; R. Wapiński, *Kształtowanie się stereotypu Polaka – katolika*, w: *Naród i religia. Materiały z sesji naukowej*, red. T. Stegner, Gdańsk 1994, s. 27 – 29.

⁵ D. Olszewski, *Kultura i życie religijne*, s. 317 – 338.

⁶ Cyt. za: R. Wapiński, *Kształtowanie*, s. 28.

⁷ Tamże.

trójzaborowe upamiętnienie trzechsetlecia śmierci ks. Piotra Skargi, które przypadło w 1912 roku.

Częścią jubileuszowych obchodów był obradujący w Krakowie w dniach 25 – 27 września 1912 roku trójzaborowy Kongres Katolicki. Otwierając jego obrady prof. Stanisław Tarnowski, wybitny literaturoznawca, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, podkreślił, że praca „w obronie i we wzmocnieniu katolicyzmu” powinna iść w parze z troską „o względy świeckie, narodowe, które nas do tej obrony także nawołują i zszeregować powinny”. Wskazywał ponadto, że nie ma polskości bez katolicyzmu: „Gdybym nie był katolikiem [...] to z samego tylko serca i uczucia polskiego, z narodowego instynktu, zachowania siebie, bałbym się i strzegłbym się wszelkiego osłabienia katolicyzmu”⁸.

Powtórką niejako „rewolucji moralnych”, które odbywały się w społeczeństwie polskim czasu niewoli zaborów, były pielgrzymki św. Jana Pawła II do Polski w okresie jej zniewolenia przez reżim komunistyczny (1979, 1983, 1987). Nie będzie przesadą stwierdzenie, że były one kontynuacją innej „rewolucji moralnej”, którą rozpoczął bł. kardynał Stefan Wyszyński inicjując Jasnogórskimi Ślubami Narodu (1956) wielki program duszpasterski kontynuowany w latach Wielkiej Nowenny (1957 – 1966) i zwieńczony obchodami Milenium chrztu Polski w 1966 roku. Był to wielki wysiłek budzenia sumienia Polaków, tak aby – jak mówił bł. Prymas Tysiąclecia wyjaśniając najważniejszy cel Jasnogórskich Ślubów Narodu – „naród polski żył bez grzechu ciężkiego”⁹.

W czasie obchodów milenijnych doszło do pierwszego wielkiego „liczenia się” Polaków wbrew komunistom, którzy jak wiadomo podejmowali rozliczne starania, aby odciągnąć wiernych od uczestnictwa w kościelnych obchodach 1966 roku. To pokolenie milenijne po kilkunastu latach utworzy wielki ruch „Solidarności”, który w latach 1980 – 1981 może być postrzegany jako kolejna odsłona polskiej „rewolucji moralnej”. Jej wizualizacją była brama strajkującej w sierpniu 1980 roku Stoczni Gdańskiej, przystrojonej we flagi narodowe, wizerunki Matki Boskiej Częstochowskiej oraz portrety Jana Pawła II.

Lata 1980 – 1981 były ostatnimi miesiącami życia błogosławionego Prymasa Tysiąclecia. Jego nauczanie z tego okresu można więc potraktować jako testament pozostawiony Polakom dążącym do wolności, do odnowy swojego życia narodowego. W centrum tego nauczania postawił bł. kardynał Wyszyński problem sumienia. 9 września 1980 roku mówił on na Jasnej Górze: „Nic nie pomogą najrozmaitsze zmiany ustrojowe, jeżeli się sumienia w Narodzie nie

⁸ Por. sprawozdanie z obrad trójzaborowego Kongresu Katolickiego w: „Dziennik Poznański”, 2 października 1912, nr 225.

⁹ Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, Dzieła zebrane, tom II 1953 – 1956, Warszawa 1995, s. 103.

obudzą i jeżeli każdy człowiek nie zrozumie, że w nim właściwie buduje się wszystko. W każdym człowieku buduje się ustrój moralny, społeczny i gospodarczy, i od każdego człowieka zależy jak ostatecznie będzie wyglądało życie w naszej Ojczyźnie”¹⁰.

Podczas homilii wygłoszonej 6 stycznia 1981 roku w archikatedrze warszawskiej bł. Prymas Polski podkreślał, że „nie ma drogi ku odnowie bez odwołania się do sumienia”¹¹. Wyróżnił przy tej okazji różne płaszczyzny aktywności ludzkiego sumienia. Mówił o sumieniu indywidualnym, rodzinnym i narodowym. To pierwsze polega na „przewyciężaniu w sobie wszystkich złych dążeń i oparciu się na rozumie szukającym pełni prawdy i na woli szukającej pełnego dobra”. Koniecznym warunkiem ukształtowania „prawego sumienia osoby ludzkiej” jest „zaślubienia serca rozumowi i woli w duchu miłości”¹².

Sumienie rodzinne jest – jak nauczał Prymas Tysiąclecia – sprzeciwem wobec „ułatwionego życia w rodzinie”. W tym kontekście nawiązywał do nauczania zawartego w encyklice Pawła VI „*Humanae vitae*” z 1968 roku, która potwierdzała nauczanie Kościoła o niedopuszczalności antykoncepcji¹³. Z kolei sumienie narodowe oznacza wypełnianie „nakazu moralnego obrony suwerenności Ojczyzny”. To zaś oznaczało „wytrwanie i życie dla Ojczyzny, nabranie zaufania do niej i gotowość oddania jej wszystkiego z siebie”. Chodzi o uznanie potrzeby „potężnej woli organizowania wszystkich sił rodzimych, ojczystych, by się nie oglądać na prawo i lewo, by nie poddawać się pokusie nowej Targowicy, skądkolwiek by ona miała przyjść”¹⁴.

Pozostając przy typologii zaprezentowanej przez bł. Prymasa Tysiąclecia można powiedzieć, że papieskie nauczanie podczas kolejnych pielgrzymek do Polski odwoływało się zarówno do sumienia indywidualnego, rodzinnego jak i narodowego. Św. Jan Paweł II starał się obudzić każde z nich. Podobnie jak kardynał Wyszyński nie separował ich od siebie. Widział je jako całość, choć z perspektywy kilkudziesięciu lat, można wyróżnić w odniesieniu do poszczególnych pielgrzymek pewne akcenty, które w dużym stopniu rzutowały również na recepcję papieskiego nauczania przez samych Polaków.

Podczas swojej pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny w 1979 roku św. Jan Paweł II innymi słowami wyrażał przestrożę bł. kardynała Wyszyńskiego, by „nie oglądać się na prawo i lewo”. Kierował wzrok narodu ku Chrystusowi, bo „nie można zrozumieć Polski bez Chrystusa”.

¹⁰ Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, Kościół w służbie Narodu. Nauczanie Prymas Polski czasu odnowy w Polsce sierpień 1980 – maj 1981, Rzym 1981, s. 45.

¹¹ Tamże, s. 165.

¹² Tamże, s. 167.

¹³ Tamże, s. 168.

¹⁴ Tamże, s. 170 – 171.

Wzywał do tego, by „nie podcinać korzeni, z których wyrastamy”. W ten sposób Ojciec Święty nazywał to, co bł. Prymas Tysiąclecia określał naszymi „dobrami odziedziczonymi, których należy trzymać się pazurami”, czyli wiarę oraz ziemię ojczystą rozumianą jako „język, mowa, literatura, sztuka, kultura twórcza, kultura obyczajowa, kultura religijna” (Warszawa, 6 stycznia 1981)¹⁵.

W papieskim nauczaniu formułowanym podczas wizyt apostolskich w Polsce również wyraźnie, co w nauczaniu bł. kardynała Wyszyńskiego, widać afirmowanie suwerenności ojczyzny jako wypełnianie nakazu moralnego, bez którego nie można mówić o prawym sumieniu. Podczas ceremonii oficjalnego powitania przez najwyższe władze PRL w Belwederze 2 czerwca 1979 roku św. Jan Paweł II podkreślał, że „racją bytu państwa jest suwerenność społeczeństwa, narodu, ojczyzny, [którą] to my, Polacy, szczególnie głęboko odczuwamy. Tego nauczyliśmy się poprzez całe nasze dzieje, a w szczególności poprzez ciężkie doświadczenia ostatnich stuleci”¹⁶.

Cztery lata później podczas pielgrzymki, która odbywała się w momencie, gdy formalnie obowiązywał jeszcze stan wojenny, św. Jan Paweł II nauczał, że „naród jest prawdziwie wolny, gdy może kształtować się jako wspólnota określona przez jedność kultury, języka, historii. Państwo jest istotnie suwerenne, jeśli rządzi społeczeństwem i zarazem służy dobru wspólnemu społeczeństwa i jeśli pozwala Narodowi realizować właściwą mu tożsamość. To pociąga za sobą między innymi stwarzanie odpowiednich warunków rozwoju w zakresie kultury, ekonomii i innych dziedzin życia społecznej wspólnoty. Suwerenność państwa jest głęboko związana z jego zdolnością promowania wolności Narodu, czyli stwarzania warunków, które mu pozwolą wyrazić całą swoją własną tożsamość historyczną i kulturalną, to znaczy pozwolą mu być suwerennym poprzez Państwo”¹⁷.

W czerwcu 1987 roku przemawiając do najwyższych władz PRL na Zamku Królewskim w Warszawie św. Jan Paweł II skierował następujące słowa: „tylko wówczas naród żyje autentycznie własnym życiem, gdy w całej organizacji życia państwowego stwierdza swoją podmiotowość. Stwierdza, że jest gospodarzem w swoim domu”¹⁸. Jakże podobnie brzmiało nauczanie bł. kardynała Wyszyńskiego wygłoszone kilka lat wcześniej, gdy trwał już przełomowy Polski Sierpień: „Naród ma prawo być u siebie, ma prawo pracować u siebie, ma

¹⁵ Tamże, s. 170.

¹⁶ Przemówienie Jana Pawła II do władz PRL, Belweder 2 czerwca 1979, w: Pielgrzymka do Ojczyzny. Przemówienia i homilie Ojca Świętego Jana Pawła II, Warszawa 1982, s. 47.

¹⁷ Pokój Tobie Polsko! Druga pielgrzymka Jana Pawła II do ojczyzny, opr. A. Szafrąńska, Warszawa 1983, s. 146.

¹⁸ Przemówienie Jana Pawła II do władz PRL, Zamek Królewski w Warszawie 8 czerwca 1987, w: Trwajcie... Trzecia pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny, 8-14 czerwca 1987, opr. A. Szafrąńska, Warszawa 1988, s. 40.

prawo zaspakajać przede wszystkim swoje własne potrzeby, potrzeby rodziny i całej społeczności; ma prawo do własnej kultury i moralności, do własnego życia osobistego, społecznego, kulturalnego, narodowego i politycznego” (Zalesie Dolne, 28 sierpnia 1980)¹⁹.

Sumienie narodowe realizujące się w wypełnianiu nakazu moralnego obrony suwerenności ojczyzny nie ma szans na zaistnienie jeśli nie będzie ciągle podejmowana praca nad właściwym uformowaniem sumienia indywidualnego oraz rodzinnego, w rozumieniu jakim im nadawał bł. kardynał Wyszyński. Z tym nauczaniem Prymasa współbrzmiały słowa św. Jana Pawła II wypowiedziane podczas homilii w czasie Mszy Świętej na Stadionie Dziesięciolecia w dniu 17 czerwca 1983: „Jednakże Naród nade wszystko musi żyć o własnych siłach. Sam musi odnosić to zwycięstwo, które Opatrzność Boża zadaje mu na tym etapie dziejów. [...] Tylko zwycięstwo moralne może wyprowadzić społeczeństwo z rozbitcia i przywrócić mu jedność”²⁰.

Cztery lata później Ojciec Święty podkreślał, że droga do tego zwycięstwa wiedzie przez obronę duchowego Westerplatte, rozumianego jako podjęcie „jakiegoś wymiaru zadań”, których nie można nie podjąć, „jakiejś słusznej sprawy, o którą nie można nie walczyć”, „jakiegoś obowiązku, powinności, od której nie można się uchylić. Nie można „zdezertować”²¹. To zaś oznaczało konieczność unikania „klimatu relatywizmu, rozchwiania zasad i prawd, na których buduje się godność i rozwój człowieka „ oraz sprzeciw wobec „sączenia opinii, które temu rozchwianiu służą”²².

Bł. Prymas Wyszyński widział ścisły związek między prawym sumieniem a wolnością. „Tym więcej mamy prawo do korzystania z wolności, im bardziej kierujemy się sumieniem obywatelskim, rodzinnym, narodowym, a nawet sumieniem politycznym” (Otrzew, 2 października 1980)²³. W ten sam sposób zwracał się do nas św. Jan Paweł II u progu Trzeciej Niepodległości, wzywając nas do oparcia jej o skałę Dekalogu. W momencie, gdy zachęcano nas do „ogłądania się na prawo i lewo” w kierunku chwytnych haseł typu „neutralność światopoglądowa państwa” czy „powrót do Europy”, Ojciec Święty nauczał, że „egzamin z naszej wolności jest przed nami. Wolności nie można tylko posiadać. Trzeba ją stale, stale zdobywać!”²⁴.

¹⁹ Stefan Kardynał Wyszyński, *Kościół w służbie Narodu*, s. 30

²⁰ *Pokój Tobie Polsko!*, s. 86.

²¹ Homilia Jana Pawła II na Westerplatte, 12. 06. 1987, w: *Trwajcie....*, s. 196.

²² *Tamże*, s. 193.

²³ Stefan Kardynał Wyszyński, *Kościół w służbie Narodu*, s. 76.

²⁴ Homilia Jana Pawła II podczas Mszy św. W Parku Agrykola, Warszawa 9. 06. 1991. Dekalog. Przemówienia i homilie Jana Pawła II. IV pielgrzymka do Ojczyzny, Pelplin 1991, s. 321.

Tego egzaminu nie zdamy jako wspólnota „narodu ochrzczonego” bez „podstawowych znaków orientacyjnych” i bez dokonania „elementarnych rozróżnień” między tym, co jest propagandą, a tym, co jest opisem rzeczywistości. Po trzydziestu latach od wypowiedzenia przez Jana Pawła II tych słów, widać wyraźnie, że nic nie straciły one na aktualności, a nasze sumienia (indywidualne, rodzinne i narodowe) ciągle wymagają budzenia. W 1995 roku Ojciec Święty wołał w Skoczowie o „ludzi sumienia”. Cztery lata później, przemawiając w polskim Sejmie, podkreślał, że budowanie niepodległego i demokratycznego państwa prawa wymaga odwołania się do „mocnych podstaw etycznych”, czyli „wychowywania do odpowiedzialnego korzystania z wolności zarówno w jej wymiarze indywidualnym, jak i społecznym”, albowiem „demokracja bez wartości łatwo się przemienia w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm”²⁵.

Przesłanie, jakie pozostawili nam św. Jan Paweł II i bł. Prymas Tysiąclecia – dwaj wielcy pasterze Kościoła i wybitni polscy mężowie stanu – jest więc jasne: im więcej prawego sumienia, tym mniej jawnych i ukrytych totalitaryzmów; tylko ludzie o właściwie uformowanych sumieniach mogą wywalczyć i obronić wolność zarówno w wymiarze jednostkowym jak i społecznym.

Słowa kluczowe: św. Jan Paweł II, bł. kardynał Stefan Wyszyński, pielgrzymki Jana Pawła II, sumienie, totalitaryzm.

Streszczenie:

Autor artykułu zwraca uwagę, że nauczanie kierowane przez św. Jana Pawła II do Polaków w czasie jego apostolskich wizyt w Polsce (zwłaszcza w okresie komunizmu) nawiązywało do nauczania bł. kardynała Wyszyńskiego, podkreślającego w pierwszych tygodniach istnienia „Solidarności”, że warunkiem odnowy narodowej jest odnowa polskich sumień, zarówno na płaszczyźnie indywidualnej, rodzinnej jak i w odniesieniu do całej narodowej wspólnoty. Tę myśl można odnaleźć w całym nauczaniu papieskim kierowanym do Polaków w czasie kolejnych pielgrzymek Ojca Świętego do Ojczyzny. W ten sposób ci dwaj wielcy Pasterze Kościoła i polscy mężowie stanu nawiązywali do historycznych pierwowzorów w postaci polskich „rewolucji moralnych” w okresie zaborów, które w wydatny sposób przyczyniały się

²⁵ Przemówienie Jana Pawła II przed Zgromadzeniem Narodowym, Warszawa, 11. 06. 1999. „Bóg jest miłością”. VII pielgrzymka Jana Pawła II do ojczyzny, Olsztyn 1999, s. 119, 122. Diagnoza o związku między „demokracją pozbawioną wartości” a totalitaryzmem po raz pierwszy została zawarta w encyklice „Centesimus annus” z 1991 roku i powtórzona w encyklice „Veritatis splendor” z 1993 roku. Na ten ostatni dokument powoływał się papież w czasie cytowanego przemówienie w Sejmie RP.

do ożywienia nastrojów patriotycznych w całym narodzie, obejmującym wszystkie jego warstwy społeczne.